№ 22. Niedziela—3 (15) Marca 1885 roku. Rok II.

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie. . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie. . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . „ „ 5.
Dwa następne . . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.

Nekrologie i *reklamy* podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 15 Marca *Środopoście* ś. Longina.
„ 16 „ ś. Cyryaka.
„ 17 „ ś. ś. Gertrudy i Partryka.
„ 18 „ śś. Gabryela i Cyryla.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.

☞ Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 13
Zachód „ „ „ 6 „ 5
Długość dnia . . . godzin 11 „ 50
Przybyło „ . . . „ 4 „ 6

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu **Redakcya Gazety Radomskiej**, Czytelnia **P. Czarneckiej**, sklepy: **P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego** i Księgarnia **P. Zucker.**

OD REDAKCYI.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż zbliża się termin odnowienia przedpłaty na Gazetę radomską. Ponieważ gazeta odbija się w ilości odpowiedniej do liczby prenumeratorów, upraszamy zatem o wczesne zapisanie się.

Wiadomości bieżące.

Koncert pani Dowiakowskiej. Dowiadujemy się z listu, pisanego przez znakomitą artystkę opery warszawskiej, że wkrótce nawiedzi Radom dla dania koncertu w towarzystwie pp. Michała Hertza i Wł. Szymanowskiego. Pierwszy jest utalentowanym pianistą, kompozytorem „Gwarków", a drugi, to powszechnie znany artysta dramatyczny sceny warszawskiej. Wystąpienie tej artystycznej trójki w naszem mieście ściągnie bez wątpienia licznych słuchaczy, stęsknionych za pięknym śpiewem, i prawdziwie piękną muzyką.

Wypadki na kolei. Wasili Bajkow stróż drogowy na wiorście drugiej od Radomia ku Bzinowi, przejechany został przez pociąg idący do Dąbrowy w dniu 8 b. m, tak nieszczęśliwie, że pomimo danego mu ratunku w szpitalu, w kilka godzin zakończył życie.

Wypadki podobne najczęściej pochodzą z własnej nieostrożności. Między Jedlnią i Garbatką w zeszłą Sobotę przechodził przez plant kolei Bartosiak ze wsi Jedlni, w tej chwili właśnie, gdy pociąg nadbiegał; Bartosiak nie zdążył się usunąć i na śmierć został przejechany.

Hojność. Jeden z krezusów radomskich, zobaczywszy u jednej biednej stróżki ładne kocię dobrej rasy, prosił ją, aby mu je odchowała, obiecując za to wynagrodzenie. Biedaczka, wiedząc o zamożności tego pana, najstaranniej wychowańca pielęgnowała przez kwartał, a przy odebraniu go otrzymała raptem pięć groszy. Pytanie dla matematyków tutejszych, jakim ułomkiem da się wyrazić cyfra wynagrodzenia pobranego za dzień karmienia kociaka.

Artykuł nadesłany. „Przezemnie droga do fluksyi, przezemnie droga do reumatyzmów, przezemnie droga do paraliżów"..... Napis ten projektowałbym umieścić na wchodowych drzwiach naszego radomskiego dworca. Jakie zasady proporcyi, symetryi i estetyki i jak dalece zgodne z zasadami budownictwa powody, wpłynęły na zrobienie naprzeciwko wejścia, drzwi, któremi bagaże wynoszą, jako niekompetentny, od sądzenia się wyłączam. Że jednak w skutek tego powstały bajeczne przeciągi, mogące narazić podróżnych na poniesienie szwanku na zdrowiu, o czem każdy łatwo przekonać się może, gdy wchodząc na dworzec, zastanie podwoje vis a-vis, otwarte, przeto głosuję za zniesieniem tej niedogodności.

Mniemam, że Zarząd Drogi Żelaznej Dąbrowskiej, tak dbały o dobro i zdrowie publiczności, czego dał dowód, umieściwszy termometry w wagonach, ażeby podróżni mogli się przekonać, przy ilu stopniach zimna zaczyna się krzepnięcie ciała ludzkiego, nie omieszka i w danym wypadku złe, jeśli nie zupełnie usunąć, to przynajmniej umniejszyć, chociażby wystawieniem oszklonej przybudówki i zaopatrzeniem drzwi w sprężyny. *Zawiany.*

RADOMIANKA.

Z PRZYGÓD KURYERKOWYCH.

(Dokończenie patrz Nr. 20)

No, no, odrzekłem, zgodzimy się starzy, dobrzy znajomi, tylko żeby dobre było! Kiedy postawiono przed nami butelkę i kieliszki, sposępniały baron zaledwo się dał do nowego picia namówić: wymawiał się, że będzie zanadto—ledwo mu wytłomaczyłem, że miałbym za obrazę dla siebie, gdyby nie przyjął, a że trunek Hungariae natum, Poloniae educatum sam się zachwalał, po drugim kieliszku nie było już mowy o odmowie dalszych.

Rozgrzany winem, wyszedł z zamyślenia swego, a na wstępie zaraz mnie zagadł:

— Zkąd pan możesz wiedzieć, żem po uszy zakochany w Radomiance?

— Nie tak trudno się było tego domyśleć, śmiejąc się odpowiedziałem.

— Zaraz panu się wytłomaczę, rzekł biorąc mnie za rękę, co robił, gdy był żywiej poruszony.

— Dlaczego ja, co widziałem najpiękniejsze świata kobiety, tu w Radomiu rozbiłem się, jak o Scyllę i Charybdę?

— Wytłomaczenie tego łatwe, odrzekłem, jesteś pan zakochany, zadurzony, inaczej zatem rzeczy widzisz, jak inni.

— Nie, odrzekł, prostując się z dumą.—Syn wielkiej Germanii wie co robi, choćby oszalał. Jam oszalał, ale wiem dlaczego.

Widzi pan, mówił dalej, przejrzawszy piękności świata, zachowałem zawsze cześć i szacunek dla kobiety naszej niemieckiej

— Może znowu okoliczność, że moja matka jest polka, żem miał sposobność poznać polek cnoty i zalety, dwie te narodowości kobiet walczą w mem sercu o lepsze, a ideałem moim pozostaje Szarlotta Goethego, ten istny typ prawdziwej Hausfrau niemieckiej.

Nie bardzo cierpliwy w wysłuchiwaniu miłosnych zwierzeń, które zawsze lepiej, gdy się odbywają w tajniach ducha, może zaniegrzecznie baronowi takowe przerwałem, śmiejąc się i mówiąc:

— I ten typ Goethego odszukałeś pan baron tu nad Mleczną, w radomiance?

Zmarszczył Zygfryd cokolwiek brwi, na tę nie w porę przeszkodę dalszej mowy, ale odpowiedział poważnie:

— Tak jest, w istocie, na moje szczęście, czy nieszczęście, jeszcze nie wiem dobrze. Bo to widzi pan, dodał wracając do ulubionego, jak każdy zakochany przedmiotu,—Radomianka to tylko spotęgowana postawą, cerą i zdrowiem Warszawianka, więc niemka, zdobna w zalety i przymioty polek.

Radomianka, mówiłem do siebie, jest sobie Radomianka, lecz już nie przerywając dalej, słuchałem, co *Intabaccoto* powie.

— Ona posiada niemek skrzętności i gospodarności podstawy, z lekką przymieszką elegancyi i gracyi Warszawianek; w niczem znowu nie podobna do płochych paryzkich kokotek, typu kobiet, które nienawidzę najbardziej.

Poznałem Szarlotę moją, bo szczególnym przypadkiem właśnie i Karolina jej na imię także, u zapomnianych dziś wód w Salzbrunn, gdzie któryś z waszych lekarzy ojcu jej kazał tego szukać, co znalazłby i w Szczawnicy, a poznawszy ją, od razu pokochałem.

Sądziłem, że jak z naszemi kobietami, łatwo znajdę wzajemność; przy swobodzie, jaką życie u wód daje, zdawało się, że spotkam wiele ułatwień. Mniemałem, że tytuł barona, moja milionowa fortuna, którą jako jedynak po ojcu dziedziczę, także będą coś znaczyły u panienki skromnego wychowania i pochodzenia.

Gdzie tam! Omyliłem się, bo nie znałem polek.

Czy wiesz pan, co za odpowiedź mi dała, gdym jej się z pierwszych uczuć moich wynurzył? Siadła do fortepianu i zagrała: „Wanda leży w naszej ziemi, bo nie chciała niemca".

Zbyt wiele Szarlotę kocham, zbyt wysoko cenię jej wartość psychiczną i moralną, abym się dał odstraszyć jej kaprysem uprzedzenia do narodowości. Powiedziałem sobie, jak mnie lepiej pozna, może i pokocha i przekona się, że i niemiec potrafi kochać i poświęcać się dla ukochanej. Przyjechałem więc za nią do Radomia.

Aż tu na pierwszym wstępie dowiedziałem się, że chcąc mieć jakąkolwiek nadzieję pozyskania jej ręki, musiałbym się wyrzec niemczyzny i religii mojego ojca.

Przez matkę na pół katolik, przekonany, że nasz Fryderyk W. miał zupełną racyę, gdy mówił, że nie od prze-

Domy spedycyjno-komisowe pod firmą Dutreppi i Stružyński, otwarte zostały w Sandomierzu i Ostrowcu.

Gazeta „Kraj" donosi, że jest do sprzedania i wydzierżawienia około 80 majątków, w cenie od 15 do 150 tysięcy rubli, położonych w pow. Opatowskim, Sandomierskim, Iłżeckim i Radomskim.

Dla udogodnienia w przesyłaniu gazet i korespondencyi, zarząd pocztowy wyjednał, że można po linii kolei Nadwiślańskiej przesyłać takowe nie tylko pociągami pocztowymi, ale i towarowymi wychodzącymi z Warszawy o godzinie 8 rano i 5 wieczorem.

Zrównanie opłat. Mają być postanowione na wszystkich liniach kolei żelaznej jednakowe opłaty za przewóz osób i towarów, pod kontrolą urzędników rządowych; koszta za wyładowywanie, ekspedycyę, blankiety także ile możności mają być ujednostajnione wszędzie. Mówią także o większych wymaganiach kwalifikacyjno-naukowych, od osób zajmujących posady. — Maszynista np. powinien mieć patent gimnazyum.

Brak hotelu. Otrzymujemy listy z zażaleniami na brak dogodności dla przyjeżdżających do Sandomierza, z powodu, iż nie ma tam nie już hotelu, ale skromnego zajazdu, gdzieby jako tako można było pomieścić się i przenocować. Istniejące bowiem w tem mieście żydowskie zajazdy tak są brudne i pozbawione wszelkich wygód, że tylko z musu do nich się zajeżdża. A jednak Sandomierz, jako stolica biskupia, miasto powiatowe, mieszczące w sobie prócz tego seminaryum duchowne, szkoły powiatowe i inne władze sądowe i graniczne, ściąga do siebie znaczną liczbę przyjezdnych, o wygodzie których wartoby pomyśleć. Byłby to korzystny interes tak dla właściciela hotelu, jak i dla podróżnych.

Trzy rublówki fałszywe nowo ukazujące się, odróżnić się dają po papierze więcej żółtawym od dobrych i tem, że wszystkie mają na sobie rok 1876.

Osoby Polskiego pochodzenia, które otrzymały specyalne pozwolenie na nabywanie majątków w guberniach Zachodnich, podług gazety Nowoje Wremia, mają posiadać blizko 12 ¾ części ogólnego tam obszaru.

Furmani bez bata. Jest projekt Tow. opieki nad zwierzętami zabronienia używania bicza przez woźniców; wątpić atoli wypada, czy można końmi powodować za pomocą samych lejc tylko.

Jubileusz. Pisma Warszawskie podały wiadomość o rzadkim Jubileuszu 50 letniego nauczycielstwa w jednej rodzinie, pani Jadwigi Więckowskiej; uczyła babkę, matkę, a jeszcze dziś uczy wnuczki.

Kuryer donosi o jakimś maniaku, który rozsyłał własne fotografie, obwijając każdą w banknot storublowy. Zanim familia to dostrzegła, już puścił takowych 56, a tylko trzy zostały zwrócone przez uczciwość.

Russyfikacya. „Dniewnik Warsz." odznacza się pomysłami, co do ostatecznego z rusyfikowania *Terrae ignotae*, przezywanej raz krajem przywiślańskim, to znowu ruskiem zabużiem; mówimy *ignotae*, bo obie nazwy nie mają podstawy. Mógłby być kraj przywiślański, gdyby kraje po wszystkich brzegach Wisły do Rosyi należały, a zabuźiem ruskiem zwać można i całą po San Galicyę. Ztąd przezwy te budzą pomięszanie pojęć. Gazeta wspomniona natchnienia swe czerpie od tak znakomitych ekonomistów, jak p. Trubnikow i Nowickij, więc w zgodzie z nimi, proponuje: aby Bank obywatelom Polskiego pochodzenia odmawiał kredytu, a najobszerniejszy udzielał prawosławnym; aby taryfy na kolejach żelaznych prowadzących z Rosyi były jaknajtańsze, przeciwnie zaś, jaknajdroższe na liniach biegnących do Cesarstwa; proponowane też są: postanowienie komor i ceł między Cesarstwem i królestwem, którego rozwój przemysłu dla państwa uważają za szkodliwy (?) Najpraktyczniejszym z tych pomysłów jest projekt zasiedlania ziem Polskich przez chłopów Wielkorosyjskich, nasyłanych przymusowo.

Szkoły ludowe. „Gaz. Nowosti" donosi, że w organizacyi szkół ludowych królestwa Polskiego, ważne zajść mają zmiany, tak co do wyboru nauczycieli, jak co do zarządu szkołą. To, co po dziś dzień robiło się niejako nadużyciem Ukazu z r. 1864, wejdzie w regularne formy prawa. Język państwowy pozostanie wykładowym. Wykład języka Polskiego nie będzie wzbranianym i zachowanym zostanie przy wykładaniu religii.

Opłata od wyrobu piwa. Gazety urzędowe ogłosiły nową ustawę poboru opłat od wyrobu piwa; podobno nowe przepisy umożebniają fabrykacyę pożądanego, zdrowego lekkiego piwa w miejsce odurzającego bawara.

Niedobór rekrutów. Na całą ilość pobranych w r. z. z nowozaciężnych, cyfra niedoboru wyniosła 2884 w tem chrześcian 325, a żydów 2559, co wymownie świadczy o ich niechęci do odbywania służby wojskowej.

Uzupełnienie słownika Lindego. Znany z werwy komedyopisarz Józef Bliziński, zajmuje się poważną pracą uzupełniania słownika Lindego, odnalazł już 10.000 wyrazów w nim nie pomieszczonych, ale dziś w użyciu będących; o tyle więc się nasz język wzbogacił od czasu uczonego, a sumiennego Lindego.

Prześladowanie żydów. „Izraelita" w ostatnim numerze swoim, porównywając różne stopnie ucisku i niewoli, które przechodzili żydzi, zaznacza, że nietoleranckie Byzancyum i duch je ożywiający, stanowiło główne gniazdo prześladowań różnego rodzaju, co na ten naród spływały.

Gazeta Grażdanin cytuje o księciu Kanclerzu Niemiec następującą anegdotkę, że gdy mu wspomniano o opozycyi mężów stanu w Rosyi, miał powiedzieć; Bismark pruski jest żelazny, a tam na północy z lodu: stopnieje!

Znany poeta i pisarz małoruski Kulisz, wydał odezwę do młodej małoruskiej prasy, aby naśladując niby Tarasa Szewczenkę, w Hajdamaczyznę nie wpadała i nie robiła bohaterami Ukrainy Gonty, Zelezniaka i innych sprawców rzezi Humańskiej, którzy byli zwyczajnymi zbójcami.

Z Szydłowca.

Do czasu puszczenia w bieg kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, gdy konie pocztowe na trakcie od Warszawy do Kielc, przewożąc pocztę osobowo-listową, w godzinę przebiegały 10 wiorst i przystanki w kilku miejscach dla podróżnych na posiłek trwały po 40 minut, a na wszystkich stacyach ekspedyowanie poczt zabierało po 15 minut,—odbieraliśmy listy z Warszawy na drugi dzień po południu; wysłane zaś z Szydłowca w południe, doręczono w Warszawie rano między 8-mą i 10-tą. Z Kielc list napisany rano i wrzucony do skrzynki pocztowej przed 7 mą, doręczano nam w Szydłowcu między 1 i 2 po południu. Obecnie, gdy wagony pocztowe przebiegają koleją żelazną po 25 wiorst na godzinę, zatrzymują się na stacyach od 5 do 15 minut, korespondencya nasza do Warszawy, ba i do Radomia dochodzi 3-go wyraźnie *trzeciego dnia*, (jak Redacya ze stempli pocztowych na liście niniejszym przekonać się może,) gdyż listy, wysyłane z Szydłowca do Radomia i Warszawy, całą dobę w Kielcach odpoczywają. Z Warszawy listy odbieramy na trzeci dzień; z Kielc, odległych o 44 wiorsty od Szydłowca, także odbieramy korespondencye dopiero na trzeci dzień, lub później.

(Z listu dołączonego przekonać się także można, że przy wyraźnym adresie, list z Kielc wysłany, błądząc po wagonach pocztowych i Radom przebywając, nadszedł do Szydłowca ledwie na 7-my dzień).

W ogóle cała korespondencya, tak rekomendowana, jak i pieniężna, te same drogi przebywa i takiego czasu do przebycia potrzebuje: z Kielc do Szydłowca idzie ona na Radom, a z Szydłowca do Radomia idzie na Kielce. Doczekaliśmy się czasów przedwiekowych. Wysyłając poczty pieszo rachując noclegi i odpoczynki, wcześniej możnaby się porozumiewać!

A jednak Szydłowiec i jego okolica nie zasługują na takie lekceważące traktowanie; za pośrednictwem zatem pańskiego pisma, Szanowny Redaktorze, mieszkańcy upraszają zarząd pocztowy o sprostowanie niedogodnych urządzeń dzisiejszych.

Dr. M.

Wiadomości polityczne.

Anglia się zbroi, prasa jej wścieka się i pieni ze złości, Rosya udaje na to zupełnie niemą i głuchą, a swoje robi; w ten sposób zcharakteryzował jeden z dowcipnisiów dyplomatów położenie obecne, t. z. sprawy Afganistanu. Miliony osób ani wie dobrze, gdzie on leży; wielu się ani domyśla, że przez dwie całe doby z Odessy statkiem trzeba jechać do Batumu; z Batumu do Baku 24 godzin koleją żelazną; tu przepłynąć całe morze Kaspijskie, na którem pogody różne bywają i znowu przebyć 520 mil angielskich, (co na sto mil naszych wychodzi) aby się dostać do Heratu. Ten Herat jest wciąż teraz na ustach. Czy zajmą go Anglicy, czy wezmą Rosyanie, oto dziś każdemu chodzi, a podczas gdy dyplomacya, jak sfinks milczy, obiegają co do tego najsprzeczniejsze wiadomości.

Kiedy poważny organ „Journal de St. Peters." uspakaja umysły, nazywając całą sprawę afgańską dziecinadą, inne gazety już wiedzą, że ks. Dondukow-Korsakow powołany jest do narad nad przyszłą kampanią, że nad 35-o tysięcznym korpusem, który do Azyi środkowej idzie, dowództwo otrzyma jenerał Tarchan-Murawiew, z jenerałem Jołszynem za szefa sztabu, a jenerałem Lewszynem do boku.

Lord Grenville zaręcza, że rzeczy nie doszły do tego punktu rozdrażnienia, aby potrzeba było używać powagi Bismarka, tego *arbiter mundi*, rozjemcy świata, jeśli nie uczciwego Meklera. Gladstone twierdzi, że byle tylko Rosyanie od granic odstąpili, a możebne będą układy. Tymczasem wciąż się tu zbroją i sztab angielski ma plan kampanii całej już gotowy.

Mówią, że Turcya zawarła przymierze zaczepno-odporne z Anglią, coby było nader ważne i poważne. Mówią o tajnym traktacie Rosyi z Francyą, mającym na celu podział między siebie Turcyi Azyatyckiej; powiadają, że Szach perski ofiarował 8000 neutralnego wojska, na zajęcie czasowe spornego terytoryum; to znowu, że strony zwaśnione przyjmują wniosek znanego podróżnika Vamberyego, co do utworzenia między Rosyą a Anglią, granicy naukowej stałej, coby pokój zabezpieczyło.

Tymczasem Anglia złagodniała jak baranek; p. Gladstone chce pokoju z prorokiem Mahdim, przyzna go nawet za sułtana Kordofanu, byle mu oddał jeńców chrześcian i fellahów, co u siebie trzyma.

Anglia kocha Niemcy, jak nie bywało nigdy. Aby dać tego dowód, Gladstone proponuje ofiarować na własność Niemcom różne afrykańskie terytorya. Deputowany Horst robił wniosek, aby cesarzowi Wilchelmowi podarować Helgoland, wyspę zabraną kiedyś Duńczykom, którą Anglia do dziś dnia uważa za strażnicę swych interesów na morzu Niemieckiem. Przesadzają się w oznakach pokory i uniżoności dla Jowisza pruskiego, tak daleco, że gazety francuzkie piszą, iż chociaż kanclerz jest z żelaza, musiał zmięknąć przed niemi, a France dodaje, że chyba już niema ani jednego Anglika, coby po tem *Confiteor* mógł szanować Gladstona, lub Granvila, upadlających się wobec Bismarka.

Książe kanclerz podobno uśmiecha się tylko na te dowody bezsilności i braku godności, a przypomina, iż przewidywał, że Anglia tłustym kawałkiem, jak Egipt, się udawi. Czego jednak nie przewidywał, to tego, że ów książe Walii, o którym p. Bismark mówił: „Wszędzie pełno tego księcia, oprócz na placu bitwy", zostanie przez wyjątkową grzeczność cesarza Wilchelma, feldmarszałkiem wojsk pruskich; ale dla następcy tronu są inne względy, jak dla pospolitych ludzi.

Towarzystwo pedagogiczne Diesterwega zaniosło do ministra oświecenia podanie, o przywrócenie w szkołach niższych rózgi. Minister podania wcale nie chciał przyjąć, prosząc, aby o tem mowy więcej nie było. Rzecz należy do samych rodziców, nie do szkoły.

Z Damaszku donoszą pod dniem 11 Marca, że Następca tronu Austryackiego Arcy-książe Rudolf, już z Bejrutu odpłynął do Aten na statku Miramare.

Prokuratorya w Galicyi nie przestaje ścigać dziennikarzy za ich artykuły, mniej oględne na potrzebę dobrych sąsiedzkich stosunków. Tak samo deputowani, co przy dyskusyach nad budżetem niekorzystnie się o sąsiedniem państwie odzywali, ulegli ostrym naganom ze strony prasy urzędowej.

W Krakowie artykuł Warszawskiego Słowa, nazywający warchołami tych, co oponowali wieńczeniu nagrodą pracy Dykasa, wywołał pewne oburzenie, bo między tymi warchołami ma być sam Matejko.

Krańcowe stronnictwo we Francyi żąda stawienia przed sąd ministra Ferrego za to, że bez upoważnienia izb wplątał Francyę w wątpliwego skutku wojnę.

Jakoż ciężko rzeczy idą z Chińczykami. Briere del'Isle stoczył potyczkę z czarnemi flagami i stracił 52 ludzi. Szczęśliwszy jenerał Negrier przynajmniej wziął 6 armat, zdobył i wysadził w powietrze Dony-Song, zwany bramą Chin.

Sprawy na półwyspie Bałkańskim, stosownie do przewidywań p. Bismarka, coraz gorzej się wikłają. Arnauci w Macedonii rozbili w puch trzy bataljony wojska tureckiego; działają w zaufaniu, że im Francya i Rosya pomogą.

Serbowie w Rumelii w 2,000 osób urządzili manifestacyę anti-Bulgarską; uchwalili jednogłośnie, iż chcą należyć do Serbii.

We Włoszech w Mantuańskiem wynikły poważne, chłopskie rozruchy; napadają, grabią i palą bogatszych właścicieli; do ruchu należą i kobiety. Ogłosili listę proskrypcyjną tych właścicieli, których zabić wolno.

W Persyi, w miejscowości Ojage, wybuchła cholera, umarło już 70, ludzi.

W Toruniu i Królewcu postanowieni już konsulowie rosyjscy z etatem 7500 rs.

Ajenci Niemieccy do Kamerunu już kolonistów ściągają, ale rząd wymaga 100 tal. kaucyi, kiedy w Stanach Zjednoczonych przeciwnie, rząd daje zapomogi, narzędzia i na 28 lat zupełnie zwalnia od podatków.

Berlin 10 Marca. Wczoraj u ks. Kanclerza miała miejsce poufna rada ministrów. Książe cierpi na reumatyzm i nie wychodzi

Belgrad 12 Marca. Pamiątkę pokoju w San-Stefano uroczyście wszędzie obchodzono.

Wiedeń 10 Marca. Rumunia urzędownie zawiadomiła, że chce rozwiązać traktat handlowy z Austro Węgrami. Przybył tu p. Tisza, długo u Cesarza konferował z panem Kalnokym, i tegoż dnia odjechał do Pesztu.

---

wodnika zależy trafienie na dobrą drogę, prowadzącą do nieba, jak smak kartofla nie zawisł od narodowości tego, co uprawiał ziemię, uważałem ostatni ten warunek, jako mniej trudny do spełnienia, szczególniej, gdy wspomniałem, ile to by ucieszyło zacną i poczciwą matkę moją, która do tego namawiała mnie oddawna.

Ale prawie oburzony, umiesiony, zawołałem: — Jakże pani może żądać, abym zachowując honor, który nad życie i panią nawet cenię, miał się wyrzec tego, żem jest niemcem i pluł na ideały, stanowiące wielkość mojej ojczyzny niemieckiej? To niepodobna!

— Nie wymagam tego, odrzekła, wcale, nawet gardziłabym panem, gdybyś to zrobił. Pan znasz nasze przysłowie o ptaku, co własne gniazdo kala. Któżby chciał, aby się kto pozbywał dla nas honoru, szlachetności i cnoty?

— Niemczyzną nazywam wady tego narodu, niestosowności obyczaju i jego śmieszności; pozbycia się ich wymagam na wstępie naszego stosunku, dodała uroczyście, stanowczym tonem.

— Rozumiem, odpowiedziałem, więc w naszych pojęciach panuje zupełna zgoda. Pragnąłem znaleźć w pani polkę przyozdobioną przymiotami niemek, a pani chciałaby mieć ze mnie niemca z zaletami polaka.

— Prawie, że na to wychodzi, odpowiedziała, podając mi rączkę.

— Więc praca ta nasza będzie wspólna, obustronna, mówiłem uszczęśliwiony.

— Dla czego nie, odrzekła. Je prends mon bien, où je le trouve. I od dzikiej tatarki można się nauczyć choćby tego, jak kumys przyrządzać.

— Od tej chwili rozpoczął się trudny nowicyat, który przechodzę, a kiedy on się skończy, Bogu tylko wiadomo, bo pytać się nawet nie wolno. Cztery razy do roku tu przyjeżdżam zdawać rodzaj egzaminu, jak dalece jestem przeobrażony, bo od tego wszystko zależy.

Zakazane mam pić piwo, bo to niemczyzna, palić fajkę, używać wódki, bo to na barona nie przystoi; znowu ten baron nie ma być dumny, dla lada swierszczałki obowiązany do grzeczności, a jeździć kuryerką powinienem raz dla oszczędności, bo mam być rozrzutny, przytem dla poznania kraju i ludzi.

Wszystko to znoszę cierpliwie, mówił rozczulony i dodał po niemiecku: Jch hab Sie so lieb, als möglich! A pamiętasz pon Goethego: Und wenn man einmal Sie gesehen, Da muss man immer nach Ihr gehen.

Łzy mu w oczach stanęły i szepnął: — Dobrze niemki mówiły, że polki posiadają sekrety i czary, przejęte od kobiet Wschodu. Jestem oczarowany. Ja, baron imperyi, oficer gwardyi, dyplomata, całowałbym stopy tej Radomianki!

Spojrzałem w okna karetki, mijaliśmy już Rakowiec.

— Czy wolno spytać barona o nazwisko rodziców pani jego serca?

Wymienił mi nazwisko jednego z najszanowniejszych urzędników magistratury miejscowej, wszakże osobiście mnie nieznajomego.

Gdym go upewnił, że źle nie umieścił swoich sentymentów duszy, bo dom to zacny, w opinii ogółu poważany, — on godny, ona nie wiele mająca równych sobie w zacności, cnotach chrześciańskiej domu gospodyni; przypomniałem także, iż nasze przysłowie mówi, że niedaleko jabłko pada od jabłoni.

Rozczulił się, ściskał za ręce namiętnie, jakbym mu ulgę jaką przynosił.

— Nasze przysłowia, mówił, w większości ściągają się do chleba, dobrobytu; wasze stoją wyżej, bo głoszą mądrości, co na wieki ludzi uszczęśliwiają.

Pożegnawszy się serdecznie z baronem na ciasnem podwórku pocztowem, nie spotkaliśmy się już więcej w życiu.

Jednak w rok potem, tą sprawą miłosną zainteresowany, dowiedziałem się w plotkach bruku radomskiego, że nowicyat barona niemieckiego, o polskiem sercu, przy podwiczce nadobnej Radomianki, skończył się nieszczęśliwie.

On, wezwany przez politykę Bismarka do napadu na spokojną Danię, zginął przy szturmie na szańce Düppeln.

Ona żywot swój zakończyła w klasztorze Szarytek w Sandomierzu.

Wielisław.

Ze statystyki ziemskiej.

(Dokończenie patrz N. 20.)

b) DOBRA PODUCHOWNE:

		Przestrzeń morgi pręty	Sprzedane za rubli
	Powiat Radomski		
1)	Janiszów i Kaptur . . .	468— 8	44,100
2)	Gąsawy	282— 44	13,700
3)	Ossów	215—162	5,580
	Powiat Opoczyński		
4)	Białobrzegi	223—297	4,360
5)	Brzuza	403—298	7,500
6)	Twarda	243— 13	4,865
7)	Skórkowice	189—127	8,500
8)	Poświętne i Małoszyce . .	538—172	27,005
	Powiat Opatowski		
9)	Baćkowice	131— 58	4,835
10)	Gojców	340—129	24,005
11)	Grocholice	96—240	5,562
12)	Marcinkowice	473—212	25,580
13)	Mikulowice	157— 75	6,900
14)	Mydłów	115—188	7,255
15)	Okalina	558—172	30,275
16)	Trójea	140— 95	9,308
17)	Drogowla	374— 57	13,050
18)	Krynki	253—104	13,397
	Powiat Sandomierski		
19)	Andruszkowice	160—152	10,672
20)	Beradź	350—183	28,001
21)	Góry wysokie	74—289	3,000
22)	Dwikozy	476—129	31,000
23)	Łukawa	156— 28	6,260
24)	Gołębice	244— 53	12,805
25)	Gerlachów	119—165	15,280
26)	Kamień plebański . . .	111— 8	5,570
27)	Gajski Osiek	277— 53	12,055
28)	Wiązownica	137—121	2,580
29)	Piekary kustodja	158—305	6,360
30)	Chwałki psałtarya . . .	105—305	7,250
31)	„ Bielakowskie . . .	135—100	8,250
32)	Borek Klimontowski . .	158— 30	755
	Powiat Kozienicki		
33)	Brzeźnica	81— 47	7,410
34)	Góra Jaroszyn	113—295	8,550
35)	Sucha	184—205	4,501
36)	Swierże górne	943—276	33,100
	Powiat Iłżecki		
37)	Dąbrowa	205—129	6,550
38)	Pasztowa-wola	91—136	3,450
39)	Skarżysko-Kościelne . .	229—225	10,710
40)	Tarczek	88—293	4,500

Ogółem dział dóbr poduchownych obejmuje przestrzeni morgów 9812 prętów 210, oba zaś działy razem mor. 105,019 pr. 3.

Podziękowanie. Wszystkim tym, którzy w dniu 9 b. m. raczyli tak licznie zebrać się dla odprowadzenia zwłok ukochanego Ojca naszego *ś. p. Leona Cywińskiego* na miejsce wiecznego spoczynku, pozostała rodzina składa serdeczne podziękowanie.

ROZMAITOŚCI.

∞ Z gubernii Radomskiej cztery familie wyniosły się na dalszy wschód; są to wszystko koloniści Niemieccy, do kraju nigdy nie przywiązani, a spekulujący na lepsze.

Katolicyzm w Anglii. O wzroście katolicyzmu w Anglii dają dokładne wyobrażenie następujące cyfry. Pod panowaniem brytańskiem we wszystkich częściach świata znajduje się 15 arcybiskupstw katolickich, 80 stolic biskupich, 35 wikaryatów apostolskich i 10 prefektur apostolskich. W kolegium kardynalskiem zasiada 3 Anglików. Anglia i Szkocya liczy 22 biskupów, 2522 duchownych i 1564 kościołów lub kaplic katolickich. W ostatnim roku powstało w Anglii 40 nowych świątyń katolickich. W parlamencie Izba lordów liczy 33, Izba niższa 60 katolików.

∞ We Francyi, aby uszanować dzień niedzielny i powściągnąć pijaństwo, postanowiono, że za trunki wypite przed południem wolno nic nie zapłacić szynkującemu.

ODPOWIEDŹ REDAKCYI.

P. Witalisowi F. w najbliższych numerach pomieścimy i niecierpliwie czekamy 22-go Marca.

Bibliografia.

„*Niwa*" w zeszycie 245 zawiera: 1) Zadania kółek rolniczych w Galicyi p. Kaź. Langiego, 2) Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele p. T. S. Choińskiego (c. d.) 3) Listy z nad Sekwany p. Kaz. Waliszewskiego, 4) Sprawy bieżące napisał Chorąży, 5) Za pół miesiąca przegląd polityczny, 6) Przegląd literacki: —Sprawa języka państwowego w Austryi p. K. B.

Rozwiązanie zadania Konikowego N. 7.

Jakże rada moja chata
Kiedy wita gościa brata,
Kiedy echem swojej ściany
Głos odbija ukochany,
Gdy spojony duchem ściślej
Dzielę z bratem chleb i myśli,
Brzęk puhara gwar rozmowy
Echo stroi w urok nowy.

Rozwiązał dobrze Ign. Swobodny.

Zadanie konikowe Nr. 8.

przez I. S.

i	o	t	c	e	e	l	c
r	j	z	o	u	o	t	t
t	s	s	n	e	d	n	z
t	o	m	d	a	u	e	e
i	k	e	p	l	m	a	ł
g	s	n	j	i	k	i	n
ą	n	o	a	g	i	a	b
i	i	t	ź	z	l	o	n

DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY
Helbich i Pohl
otrzymał transport najlepszego koksu. 103—3—1

FABRYKA
Wyrobów Metalowych
BOLESŁAWA JABŁOŃSKIEGO
ul. Szewcka, dom W. Helcmana.

Poleca wszelkie gotowe wyroby wchodzące w zakres blacharski, jako to: Wanny, Kubły, Miary, Latarnie koscielne, kieszonkowe i gospodarskie. **Kosze do węgli kamiennych.** Lampy wiszące, ścienne, stołowe i ich reperacye. Sprzedaż **węgli tionych drewnianych,** częściowo do **samowarów** i domowego użytku, hurtownie do fabryk i warsztatów.
Ceny przystępne. 83—3—3

FABRYKA KAPELUSZY
MĘZKICH i DAMSKICH
Wład. Szewczyńskiego

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem tymczasowo **w sklepie p. Soczek w domu p. Majewskiego przy ulicy Lubelskiej** sprzedaż towarów w zakres kapeluszrnictwa wchodzących, jako to: kapelusze filcowe męzkie i dziecinne, Cylindry, Szapoklaki, w różnych fasonach i gatunkach według najświeższej mody, oraz przyjmować będę **kapelusze stare** do odnawiania i przerabiania na świeży fason wszystko po cenach umiarkowanych.

Z wiosną zaś przyjmować będę **kapelusze damskie słomkowe i ryżowe do prania** i przefasonowania. Wykończenia akuratne i staranne. 87—6—3

Zakład Ogrodniczy
J. GACZYŃSKIEGO
w Radomiu przy ulicy Spacerowej.

Są do sprzedania **nasiona** warzywne i kwiatowe w wypraktykowanych gatunkach dla tutejszego klimatu, oraz w stosownej porze **flance** takowych. **Drzewka owocowe,** Jesiony, Kasztany i Krzewy; flance **szparagowe** i t. d. 79—9—4

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z **Paryża** do tutejszego miasta,
OTWORZYŁEM ZAKŁAD
SLUSARSKI I MECHANICZNY
w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podejmuję się, wszelkich obstalunków i reperacyi w zakres slusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej robocie.
Z uszanowaniem
Franciszek Gąsowski.

MAGAZYN GOTOWYCH MEBLI
oraz robót
TAPICERSKO-DEKORACYJNYCH
egzystujący od lat kilkunastu
Feliksa Drzewińskiego
w Radomiu przy ul. Lubelskiej dom W. Lubońskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu łatwiejszej dostawy koleją żelazną *Ceny Mebli* giętych zostają *zniżone* o znaczny procent, a mianowicie: *Krzesła zagraniczne* wyplatane Nr. 14-ty po rs. 2 kop. 50. *Krzesła* fabryk krajowych i fabryki „Wojciechów" po rs. 2 kop. 20, *Kanapy i fotele* w odpowiedniej zniżonej cenie. Również *garnitury wyściełane,* jako to: *Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł stół* przed kanapę od rs. 100, przytem jak dotąd uskutecznia wszelkie zamówienia *wyprawnych umeblowań.*

Pracownia Gorsetów.

przy ulicy Spacerowej, w domu W-go D-ra Żerańskiego, (1-sze piętro od frontu) 88—3—2

Zaopatrzona jest w znaczny zapas gorsetów gotowych, różnej miary—starannie i podług najświeższej mody wykończonych z wyborowych materyałów, po cenach umiarkowanych. Poleca również szelki ortopedyczne, do prostego trzymania się.
Przyjmuje się gorsety do prania i reperacyi.

ZAKŁAD WAPIENNY KADZIELNIA

pod Kielcami, rozległości przeszło 18 m. z górą marmurową, 2-a piecami, budynkami i domami mieszkalnemi zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Adres: W. Zglenicki Kielce poste-restante. 81—3—3

DRZEWKA OWOCOWE

W dobrach **Sucha pod Białobrzegami** jest do sprzedania znaczna ilość drzewek owocowych po kop. 30. Oraz **róże sztamowe** i różne **krzewy ozdobne** 9—5

Nowo otworzony przy ul. Lubelskiej
SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, FAJANSU, LAMP I GALANTERYI
Adama Cybulskiego

posiada w wielkim wyborze towary następujące: kompletne serwizy ze szkła i z porcelany, wyroby z majoliki, lampy wszelkich systemów, tace angielskie i ruskie, wyroby z marmurów krajowych i zagranicznych, olejodruki, ramy, gzemsy do firanek, cerata, bukiety z zasuszonych kwiatów, Aristony, skrzypce, harmonie, zabawki i najnowszą galanteryę.
Radom Lubelska, **Kielce** Krakowska dom własny.

SKŁAD OWOCÓW I DELIKATESÓW
K. JASTRZĘBSKIEGO
w Warszawie, Nowy Świat Nr. 19.

poleca w wielkim wyborze **Jabłka** tyrolskie (Rozmarin, Edelroth, i Böhmer). **Gruszki, Pomarańcze, Sery:** szwajcarski, wyborowy litewski (pud rs. 11 kop. 50), śmietankowy (pud rs. 8 kop. 20) i inne, **Masło** litewskie i różne **Delikatessy** i t. p. towary w zakres takiegoż handlu wchodzące. Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam szybko i akuratnie za *nachnahme.*
2—1 z Szacunkiem **K. Jastrzębski.**

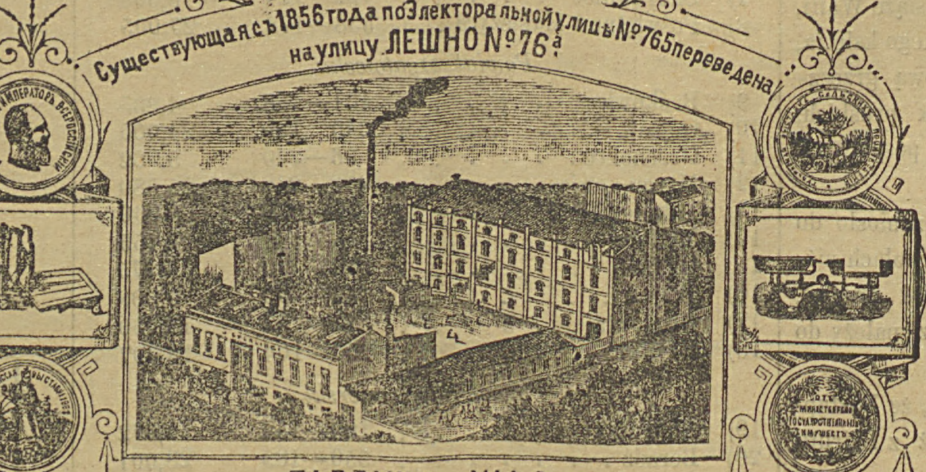
PLANDEKI NIEPRZEMAKALNE
wyrabia i poleca
F. BIERNATH
w Warszawie Senatorska N. 22.

Tamże przyjmuje się do impregnacyi wszelkie do takowej nadające się materye oraz uskutecznia się wszelka reperacya plandek uszkodzonych. C—50—

FABRYKA KROCHMALU
pod firmą **M. WIESEL**
M. JANKOWSKIEGO
Czerniakowska 62 w Warszawie

Poleca znane ze swej dobroci wyroby po cenach bardzo umiarkowanych.
Handlującym odstępuje stosowny rabat. 1945—3—2

ФАБРИКА ВѢСОВЪ
ЮЛІУСА ШПЕРЛИНГЪ
ВЪ ВАРШАВѢ
Существующая съ 1856 года по Электоральной улицѣ №765 переведена на улицу ЛЕШНО №76а.



FABRYKA WAG
JULJUSZA SPERLING
W WARSZAWIE
Egzystująca od roku 1856go przy ulicy Elektoralnej №765 przeniesioną została na ulicę LESZNO №76a

---

DLA OZDOBY SALONÓW

wyrabiam snycerską robotą ramy do fotografii i obrazów, od skromnych do ozdobnych, po cenach umiarkowanych. Ulica Nowo-Skaryszewska, dom W. Barcza, 1-e piętro w oficynie.
86—3—3 **K. Sokołowski.**

Z wolnej ręki DO SPRZEDANIA w Radomiu
DOM

przy ulicy Nowej w bok Spacerowej Nr. 217, długi parterowy, blachą kryty, z dwoma placami do zabudowania, studnią i gospodarskiemi budynkami w podwyrzu—ogrodem dużym warzywno - owocowym w nim sadzawką i mieszkaniem dla ogrodnika i t. p. wszystko w należytym stanie i porządku. Zdatny dla obywatela przybyłego ze wsi lub na umieszczenie Straży Ogniowej—Składu, albo ze względu na miejsce i wodę na fabrykę np. Przędzalnię. Wiadomość w Redakcyi. 74—3—2

Student Uniwersytetu
WARSZAWSKIEGO 3—3

który czasowo dla słabości zdrowia nauki przerwał, życzy sobie przyjąć obowiązki **korepetytora** do końca wakacyi, na prowincyi lub w mieście Radomiu. Wiadomość u W. Karola Targowskiego w domu Klimaszewskiego, przy ulicy Staro-Krakowskiej.

Z powodu wyjazdu na wieś
Do sprzedania z wolnej ręki
KAMIENICA



z oficyną w dziedzińcu i z placem od frontu, w Radomiu, przy ulicy Staro-Krakowskiej, pod N. 295, obok parowego młynu W-go Penc'a położona. Wiadomość u właściciela. 75—3—3

Dobra sposobność
dla urządzających zakłady kąpielowe na prowincyi.

Jest do sprzedania kompletne urządzenie z 20 numerów wanien, a mianowicie: **z 22 wanien miedzianych, 20 sofek, tyluż stolików i krzeseł;** rury miedziane i inne przybory. Wiadomość w Warszawie u p. Prokuratorskiego, blacharza, przy ul. Tamka N. 35. 2—2

MLEKO.
2—1

Folwark Halinów wysela codziennie na 7-mą rano w Rynek pod kasztany mleko prosto od krów w zamkniętych bańkach. od których kluczyki mogą mieć kupujący przy sobie i sami otwierać. Zbieranego mleka także dostać można. Na żądanie miesięcznie na miejsca się rozsyła. Tam są **kartofle** Paerlesy bardzo kruche stołowe, oraz **siano** na pudy i centnary. Zamówienia na powyższe produkty przyjmuje *Bolesław Jabłoński,* ulica Szewcka na przeciw Ewangielickiego kościoła w Sklepie blacharskim, gdziei o cenach dowiedzieć się można.

Doszło do mej wiadomości, że znajdują się w obiegu weksle z moim podpisem, których wcale nie wydawałem i przeto są fałszywymi —zmuszony zatem jestem podać do wiadomości posiadaczy wydanych, lub podpisanych przezemnie weksli, aby w ciągu miesiąca jednego od daty dzisiejszej, zgłosili się do mnie z takowymi wekslami dla odebrania należności, gdyż od dnia dzisiejszego podpisywać będę **Szyja Szlama Najman**, i weksle nie przedstawione w ciągu miesiąca z dawnym podpisem „Szyja Najman", po tym terminie uważać będę za pozbawione znaczenia. 85—3—2
Radom dnia 1 Marca 1885 r.
Mieszkam w Radomiu w Hotelu Polskim
Szyja Szlama Najman.

CIEŚLA specyalnie uzdolniony, odbywszy praktykę w kraju, następnie pracując za granicą w Belgradzie, Peszcie i Wiedniu, ostatecznie zaś jako podmajstrzy w fabryce braci Bevensée przez lat 7-em w Warszawie, opatrzony chlubnemi świadectwami, podejmuje się najdokładniej wykonywać wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące za możliwie przystępną cenę. Polecając się względom Szanownej Publiczności
32—8—7 pozostaję z Uszanowaniem
Marcelli Bugajski.
Ulica Mleczna dom N. 241 w Radomiu.

WĘGLE KAMIENNE
W SKŁADZIE ALEKSANDRA HAERTEL
sprzedają się
za korzec najlepszego grubego z odstawą 90 k.
„ „ „ bez odstawy 85 k.
korzec waży 244 funty.
Zamówienia przyjmuję w obu swoich sklepach

SKŁAD APTECZNY	FILIA
Rynek Nr. 14	Ulica Lubelska Nr. 157.

Przy składzie w Rynku urządzoną zostaje sprzedaż na pudy
grubego po kop. 18) za pud
kostkowego „ „ 15)

PARA KONI

wałachów, **powóz, bryczka,** wóz, sanki są do sprzedania. Górki Lubelskie dom W-go Waksman. Stajenny Antoni doprowadzi. 91—3—3

KONICZYNA bez **KANIANKI** jest do sprzedania po rs. 40 za korzec, próbkę można obejrzeć w sklepie u p. M. Rudzińskiej albo u p. S. Szerszyńskiego na ulicy Lubelskiej. Sprzedający poręcza za czystość ziarna. 10—10

Jest do sprzedania OGRÓD FRUKTOWY, drzew w najlepszych gatunkach 400 sztuk, dwa domy, drwalnia w tym placu. Ulica Górki-Lubelskie Nr. 179. Wiadomość u właściciela. 92—2—2

W domu L. Szumańskiego przy ulicy Rwańskiej, do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r.
Sklep i 2 pokoje
z kuchnią gdzie obecnie Magazyn mód. Bliższa wiadomość w miejscu. 38—6—5

Ogłoszenie.

Z powodu wyjazdu jest natychmiast do wynajęcia w domu W. Helcmana, przy ulicy Rwańskiej, mieszkanie, składające się z 3 pokoi i kuchni wraz z drwalnią i piwnicą. Wiadomość w tym że domu
107—1—1 **Z. Lewin.**

LOKAL do wynajęcia od dnia 1 Lipca r. b. w domu Gruszczyńskiego składający się z 4-ch pokoi. kuchni, spiżarni, drwalni i góry. Wiadomość w handlu tegoż. 95—3—2

DZIERŻAWA 13-o LETNIA w Radomskiem mórg 200 do odstąpienia od 1 Czerwca r. b. Wiadomość w sklepie rymarskim P-na Adamskiego. 104—3—1

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński.
Дозволено Цензурою.—Радомъ, 2 Марта 1885 г.
W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu